

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęmiński.  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 597

Poznań, niedziela dnia 29 grudnia 1935

Rok 30

## Laval jeszcze raz zwycięski

Izba posłów uchwaliła mu wotum ufności większością 20 głosów

Paryż. (Tel. wł.) Na posiedzeniu popołudniowym wniesione zostały trzy rezolucje, z których pierwsza, podpisana w imieniu grupy radykałów, przez deputowanego Delbosa i towarzyszy, odmawia rządowi Lavalu zaufania.

Za polityką rządu opowiedział się deputowany Chappedelaine, który zgłosił rezolucję, wyrażającą rządowi zaufanie. Przed odroczeniem posiedzenia przemawiali jeszcze przedstawiciele poszczególnych ugrupowań. W ostatnim słowie określili oni stanowisko swych frakcji. M. in. za rżdem opowiedziała się grupa Marina, frakcja skrajnej prawicy i inne partje rządowe. W imieniu części radykałów za-

powiedział głosowanie przeciw rządowi deputowany Campinchi. Również socjaliści oraz Unja Republikańska zapowiedziały, że głosować będzie przeciw rządowi.

Krótko przed zamknięciem posiedzenia doszło do awantury, którą wywołał deputowany lewicy.

Po otwarciu posiedzenia popołudniowego wbrew oczekiwaniom nie zabrał głos premier Laval, a przemawiali dalej posłowie, deklarując stanowisko swych grup. Z powodu wzrastającego wzburzenia, którego przewodniczący nie mógł opanować, około godz. 16 obrady zostały przerwane.

nie toczyły się rozprawy, któreby mogły to zbliżenie utrudnić.

Na zakończenie Laval wskazał na to, że głosowanie, które ma się odbyć, ma poważne znaczenie, i że nietylę chodzi o los gabinetu, ile o przyszłą politykę zagraniczną Francji. Postawiono mu trudne zadania. Przy współpracy ze wszystkimi swymi kolegami ocalił chorego i jeżeli izba zezwoli, budżet zostanie zatwierdzony przez dwa dni. Ci, którzy się wypowiedzą za rżdem, dadzą dowód ofiarności na rzecz kraju.

Paryż. (Tel. wł.) W dalszym ciągu obrad parlamentarnych posłowie radykalni Delbos, Campinchi i Cot domagali się głosowania nad ich wnioskiem. Przeciwwstawiał się temu rżd, stawiając kwestję zaufania.

W głosowaniu, które się następnie odbyło, za stanowiskiem rżdu padło 296 głosów, przeciw 276. Większość wynosił samem 20 głosów.

Paryż. (Tel. wł.) Po głosowaniu w sprawie wniosku radykałów socjalistycznych o wotum nieufności dla rżdu został przegłosowany wniosek o udzielenie zaufania rządowi, postawiony przez Chappedelaine'a i kilku innych posłów. Wniosek przyjęto 304 głosami przeciwko 261 głosom.

Paryż. (Tel. wł.) Tekst wniosku Chappedelaine'a o udzielenie zaufania rządowi Lavalu brzmiał:

„Izba jest wierna współpracy francusko-angielskiej, przyjmuje oświadczenie rządowe i zawiera rządowi, że w ramach paktu Ligi będzie dalej prowadził swe dzieło międzynarodowego pokoju. Odrzuca każdy dalszy dodatek i przechodzi do dalszego porządku dziennego“

Paryż. (Tel. wł.) O godz. 22 izba postanowiła rozpocząć drugie czytanie uchwalonej już przez senat ustawy w sprawie organizacji, noszenia broni i przestępstw prasowych.

### Expose Lavalu

Po ponownym otwarciu posiedzenia zabrał głos Laval, który na wstępie stwierdził, że pozostał zawsze wierny paktowi Ligi Narodów i nigdy nie wyrokzył przeciw zobowiązaniu, przyjętemu przez Francję. Przed wybuchem wojny włosko-abisyńskiej, bez wykraczania przeciw paktowi Ligi, czynił wszystko możliwe dla jej powstrzymania. Już jednak od 10 sierpnia omawiał z Edenem i Hoarem możliwość zastosowania kolektywnej współpracy, która stale trwała między angielskimi i francuskimi ministrami i trwać musi.

### Współpraca z Anglią

Od samego początku zatargu Laval był tego samego zdania z rżdem W. Brytanji, że wojskowe sankcje, blokada i zamknięcie kanału sueskiego nie mogą wejść w rachubę, gdyż to mogłoby doprowadzić do wojny. Kiedy Liga uchwaliła stosowanie sankcji, zostały one przez Francję przeprowadzone. Jest kwestją, czy to w równym stopniu nastąpiło w innych krajach. W myśl paktu Ligi opracował wspólnie z Hoarem plan załatwienia sporu. Nie można powiedzieć, że w ten sposób zagroził stosunkom Francji z Anglią, jeżeli współpracował z ministrem angielskim. Na zapytanie, czy Francja poprze Anglię w kwestji olei, nie może jeszcze odpowiedzieć, gdyż to pytanie jest jeszcze przed czasem postawione. Najpierw musi zapasć uchwala kongresu Stanów Zjedn. Następnie Laval odparł zarzut, że nie dał Anglii potrzebnego zapewnienia w razie ewentualnego zaatakowania Anglii i przypomniął o wymianie not między rżdami francuskim i angielskim, oraz o technicznych rozmowach między sztabami admirałskimi obu państw, które następnie uzupełnione zostały rozmowami w sprawie wojsk lądowych i lotniczych. Z 54 państw, członków Ligi, jedyna Francja przejęła zobowiązania o takim technicznym rozmiarze.

Dalej Laval odparł zarzuty, jakoby stosunki między Francją i Anglią były naprężone i wskazał na swe pełne ufności stosunki z Hoarem i Edenem. Podał dowody, że nie pozostawił rżdu włoskiego w nieświadomości, iż pozostanie wierny paktowi Ligi oraz że wypełni wynikające z tego zobowiązania. Już 19 lipca polecił swemu ambasadorowi zakomunikować to Mussoliniemu. Starania o pokój muszą być kontynuowane nadal.

### Stosunki z Niemcami

W dalszej części swego przemówienia Laval dość szczegółowo omówił stosunki z Niemcami. Stwierdził przytem, że póki nie zostaną unormowane sto-

sunki z Niemcami, nie będzie można mówić o pokoju w Europie. Min. Hoare powiedział mu, jakie widoki wynikłyby, gdyby było możliwe porozumienie francusko - niemieckie. Wtedy mogłyby Anglja i Francja podjąć próbę sprowadzenia Niemiec do Genewy. Laval podał w tem miejscu szczegóły rozmowy ambasadora francuskiego z Hitlerem. Ambasador stwierdził wobec Hitlera, że porozumienie francusko - niemieckie nie może być w żadnym wypadku skierowane przeciwko sąsiadowi ze wschodu. Amb. Poncet oświadczył także, że w najbliższym czasie zostanie przez izbę przyjęty układ z Sowietami. Układ ten również nie jest skierowany przeciwko jakemukolwiek państwu.

W sprawie umowy sowiecko - francuskiej Laval stwierdził, że nie jest ona umową wojskową oraz że opiera się na pakcie Ligi.

Podczas uroczystości pogrzebowych marsz. Piłsudskiego Laval miał dwugodzinną rozmowę z Goeringem i omówił możliwości zbliżenia Francji i Niemiec. Laval nie życzy sobie, by obec-

## Jeżeli Włochy nie zdobędą Abisynji...

Zapowiedź odwetu w czasie przyszłej wojny w Europie

Rzym. (PAT) „Gazzetta del Popolo“ zamieszcza artykuł, w którym pisze m. in.:

„Jeśli Anglijcy zdołali skoalizować Europę przeciwko nam, wciągając Francję do swej gry i przeszkodzili nam osiągnąć w Abisynji zamierzone cele, należałoby sobie przypomnieć, że kolonje można zdobyć trzema sposobami: 1) Przez sprawiedliwy rozdział mandatów i surowców. 2) Przez podbój kolonij, które nie znajdują się jeszcze w posiadaniu Anglii, Francji, Belgii, Holandii i Portugalii (jest to sposób, który wydał się nam najlepszym i wobec którego Anglja podburza całą Europę przeciwko nam). 3) Przez wojnę w Europie, rozpoczętą we właściwym momencie, dla której należy utrzymać na należytym poziomie armje, lotnictwo i marynarke.“

„Niemcy utraciły swe kolonje nie dlatego, że obszary te zostały zajęte przez oddziały wojsk angielskich, francuskich, belgijskich lub japońskich, lecz dlatego, że musiały skapitulować przed Europą, przegrawszy w Europie wojnę. Kto przegrywa wojnę w Europie, traci również swe kolonje. Kto wojnę w Europie wygrywa, zdobywa zarazem kolonje. Jeśli dwie pierwsze drogi są przed nami zagrodzone, przypominajmy, że pozostaje nam trzecia. Nie zapominajmy, że wojna w Europie winna być pod-

jęta w chwili, którą uznamy za stosowną, nie zaś w chwili, ani też w warunkach, które mogłyby odpowiadać naszym przeciwnikom. Naród włoski, zahartowany trzema i pół latami wojny oraz okresem rewolucji, umie wyczekać swej chwili i żaden zawód nie może zachwiać jego odporności. Doznany zawód mógłby nawet wzmocnić w nim wolę, prowadzącą go do celu.“

### Klauzula lotnicza

w ang.-niem. układzie morskim?

Paryż. (PAT) Havas donosi z Londynu, że angielskie koła oficjalnie kategorycznie zaprzeczają, jakoby istniała w angielsko - niemieckim układzie morskim tajna klauzula, dotycząca lotnictwa.

Układ przyznaje Niemcom prawo posiadania okrętów takich samych, jakie mają sygnatariusze traktatu waszyngtońskiego; oznacza to dla Rzeszy prawo budowania lotniskowców. Z tego możnaby wywnioskować, że Niemcy upoważnione są przez ten układ do posiadania floty powietrznej; jednak twierdzą kategorycznie, że pozatem układ morski angielsko - niemiecki nie zawiera żadnej klauzuli, któraby nie była opublikowana.

### Wobec wzmożonych zbrojeń Niemiec

Paryż. (Tel. wł.) W czasie sobotniego posiedzenia senatu francuskiego, obradującego nad budżetem wojskowym, sprawozdawca oświadczył, że dzieło ufortyfikowania granicy wschodniej Francji jest już wykończone. Sprawozdawca wykazał przytem cyframi wzrost zbrojeń niemieckich, szczególnie wskazywał na wzmożoną produkcję tanków.

### Manewry floty niemieckiej na filmie

Berlin. (Tel. wł.) W najbliższym tygodniu 150 niemieckich kinoteatrów rozpocznie równocześnie wyświetlanie filmu dźwiękowego, nakręconego na zarządzenie niemieckiego ministerstwa marynarki w czasie ostatnich manewrów morskiej floty niemieckiej na Bałtyku.

Film ten ma przeznaczenie propagandowe i wywołuje podobno bardzo silne wrażenie, otwarcza bowiem z doskonałą plastyką walkę na morzu, działanie łodzi podwodnych, wszelkiego rodzaju ewolucje współdziałającej floty powietrznej.

### Międzynarodowy kłopot z Żydami niemieckimi

Paryż. (PAT) Havas donosi z Londynu, że wysoki komisarz do spraw uchodźców z Niemiec, James Macdonald, złożył na ręce sekretarjatu Ligi Narodów dymisję ze swego stanowiska. Decyzję swą Macdonald motywuje tem, że rozpowszechnienie antysemityzmu w Niemczech stawia zagadnienie pomocy uchodźcom na tak szerokiej płaszczyźnie, iż nie może być ono rozwiązane przez organizację nawpół niezależną od Genewy, lecz jedynie przez samą Ligę Narodów. Macdonald występuje przeciwko polityce rasowej i religijnej Trzeciej Rzeszy, przytem sądzi, że mocarstwa wywra wpływ na rżd niemiecki w kierunku jej złagodzenia.

### „Służba pracy“ dla kobiet w Niemczech

Berlin. (PAT) Przywódca kadr pracy Hierl w swem orędziu noworocznym zapowiada, iż w roku 1936 nastąpi wprowadzenie w życie przymusu służby pracy dla kobiet niemieckich, a istniejące obecnie dobrowolne kadry pracy dla kobiet zamienione zostaną na obowiązkowe i odpowiadać będą swym charakterem kadrom pracy dla mężczyzn.

### Faszystowska kontrola gospodarki prywatnej

Rzym. (PAT) Agencja Stefani donosi: Prefekt prowincji weneckiej postanowił odebrać jednemu z właścicieli ziemskich dużą posiadłość, ponieważ właściciel nie uprawiał jej należycie. Przynosiło to szkodę interesom prowincji i stało w sprzeczności z zasadami ustroju korporacyjnego. Zarząd skonfiskowanych dóbr przekazano związkowi rolników prowincji weneckiej.

### O zmianę ordynacji podatkowej

Warszawa. (Tel. wł.) Na 31 bm. została zwołana w ministerjum skarbu specjalna konferencja, poświęcona zmianom, które ministerjum zamierza przeprowadzić w ordynacji podatkowej. W konferencji wezmą także udział przedstawiciele kół gospodarczych, którzy przedstawiają punkt widzenia tych kół na proponowane zmiany. (w)



# Kolejka linowa na gwiazdkę

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Zakopane, 24 grudnia.

Jak skrzętna gosposia, która na święta wyprząta swoje domostwo, zaciąga podłogi i wieszka w oknach czyściutki firanki, tak nasze Zakopane na Boże Narodzenie wybieliło śniegiem okalające je zbocza, wymościło ziemie świeżym, pulchnym dywanem i zarzucało na drzewa tiulowe zasłony srebrnej okiści. A nad tem ślicznym zakopiańskim obojściem zawieszona odo dobry Pan Bóg słoneczną lampę na niebie w dniu pogodnym, zaś w noc blyszczący na granatowym stroju księżycowy abażur. Stróżują tej boskiej zagrodzie podtatrzeńskiej — z jednej strony — rzędy skalistych wirchów, ubrane w białe kapuzy i rotundy w warużachami u ich stóp kudłatemi Reglami o zjeżonych lasem, posiwiałych grzbietach, — a z drugiej — leży płasko na warcie długi, łaciaty tułów Gubałówki.

W podtatrzeńskiej zagrodzie rojno. Krzątają się w niej domownicy, gromadzą w spiżarniach i w magazynach zapasy, stroją okna wystaw sklepowych, wieszają na choinkach błyskotki i smakołyki, układają pod niemi niezliczoną moc podarków i sami wdzwają najlepsze szaty, uzupełniając co rychlej wszelkie braki. A wszystko to dla tych, którzy zechcą tej zimy ich zagrodę odwiedzić. Aby tylko tym gościom było dobrze i miło, aby im nie zbrakło niczego; aby, raz tu spędziwszy Wigilię czy Sylwestra, zechcieli do nich powracać każdego roku!

I napływają ci goście tłumnie od dni kilku każdym przepelnionym pociągami; zarówno stali bywalcy i wieni przyjaciele, jak i tacy, którzy tu nigdy nie byli; jedni, aby po raz pierwszy, drudzy — po raz nie ostatni stwierdzić, że polska zima nigdzie nie jest tak piękna i tak pełna uroku, jak w Zakopanem. Nigdzie nie mają oni tyle radości, tyle różnorodnych rozrywek i wrażeń, tyle cudów przyrody; nigdzie nie sprawiają sobie tyle podarków w postaci niezbędnych przyborów sportowych, jak w tej zimowej stolicy Polski.

Saneczki, narty, łyżwy, szale, rękawice, pamiętki zakopiańskie — wszystko w przystępnych cenach i w ogromnym wyborze. A co atrakcyjni! Udział w wyścigach, biegach i popisach gości, w konkursach sportowych, tanecznych, toaletowych itd.

\*

Zabłysła w dzień wigilijny pierwsza gwiazda na niebie. Wśląd za nią zamigotały świeczki na choinkach w ludzkich domach, a w lasach rozjarzyły się na mrozie lodowe sopte, zawieszane u gałązek świerkowych. Stoly, jadłem zastawione i podarkami; a pola i zbocza zaspane brylantami, zmieszane ze śniegiem. Ludzie w szatach odświętnych łamią się opłatkami i wymieniają życzenia; a Tatry w królewskim płaszczu z gronostajów splatają ramiona w bratnim uścisku i okalają serdecznym wieniec zakopiańska dolinę.

Bóg się rodził! Moc truchleje!

Z ludzkich siedzib, z dolin i z wierchów wzniósł się ku niebu kolenda.

Cicha noc... Święta noc...

Późną godziną po wieczery dzwonią na drogach liczne sanki. To goście jadą oglądać gościnne obojście podtatrzeńskiej zagrody i jego przeliczne okolice. Jadą podziwiać czar górskiej nocy zimowej. Jadą w głąb dolin, do schronisk, na poloniny, lub nad jeziora. Nie jeden z nich wraca dopiero nad ranem, gdy gwiazdy błędne na niebie, a z ciemności wynurzają się szczyty i zbocza. Wraca oczarowany.

\*

Jeden z tych szczytów przyciąga uwagę gości blyszczącym bez przerwy światłem.

— Co to? — pyta. — W Tatrach zimą ludzie na szczycie?

— To barak robotników, budujących stację kolejki linowej.

W oczach gości maluje się rozczarowanie.

— Ach, więc te wasze Tatry, ten Park Natury to nie żaden dziki świat górski, dostępny tylko dla wytrwałych i odważnych?... Więc można się tam dostać w ciągu kilkunastu minut, w lekkim obuwiu, dojechać bez wysiłku, zjeść na miejscu i przespać się?

— Niestety... — odpowiada miłośnik Tatr. — Taką niespodziankę, taką to podarunek zgotował nam obecnie rząd przez

udzielenie dnia 3 grudnia koncesji na budowę kolejki, oraz przez przyznanie na to 250.000 zł pożyczki.

— A gdzieby tu, w Tatrach polskich, można było znaleźć się na szczycie, z którego widziałoby się tylko szmat górskiej przyrody, niedostępne, skaliste turnie, dzikie doliny i żadnych śladów ludzkiej ręki, techniki, cywilizacji?

— Niema w nich już takiego miejsca; bo Tatry mają zaledwie 715 km kw. obszaru, a w tem część polska stanowi tylko jedną czwartą. I ten właśnie skrawek przeszła straża trasy kolejki linowej.

— A jak jest w Alpach, gdzie są takie kolejki? Alpy zajmują obszar bez mała taki, jak cała Polska; mogą więc wydzielić ze siebie i tereny udostępnione i zaludnione doliny i obszary zupeł-

nie dziewicze, równe wielkością całym Tatom polsko-czechosłowackim.

— To wielka szkoda waszych Tatr! Jestem cudzoziemcem, słyszałem wiele o wspaniałości dzikiego, odosobnionego od cywilizacji Tatrzeńskiego Parku Natury i chciałem go zwiedzić w lecie z organizowaną przeze mnie wycieczką moich ziomek. Ale teraz widzę, że nie znajdę tu tego, co budziło dotąd na szerokim świecie specjalne dla Tatr zainteresowanie.

Wstał biały dzień zimowy; zamilkła kolenda. W świetle rzeczywistości ukazała się oczom amatorów nocnej przejażdżki rana Tatr na Kasprowym

Umarła legenda o Tatrzeńskim Parku Narodowym w Polsce. Zgasła sława polskiej działalności na terenie własnym i międzynarodowym dla idei ochrony przyrody; działalności uprawomocnionej specjalną ustawą polską z dnia 10 marca 1934 r.

Zal się rodzi... Moc praw kruszeje...

J. ROGUSKA - CYBULSKA.

## Krwawy tydzień świąteczny w Abisynji

Uporczywe walki o stolicę Tembien

Adis Abeba. (PAT.) Abisyński komunikat oficjalny donosi, że wojska abisyńskie zdobyły stolicę rejonu Tembien Adi-Abi podczas nagłego ataku, który zaskoczył włoskie oddziały tubylcze. Wedle komunikatu Abisyńczycy zadali przeciwnikom ciężkie straty. Miało paść 20 oficerów i podoficerów włoskich oraz wielu podoficerów wojsk tubylczych, zaś około 100 Erytrejczyków miało dostać się do niewoli.

Wśród zdobyczy wpadło w ręce Abisyńczyków 12 karabinów maszynowych. Włosi mają cofać się w kierunku Scire (na północny zachód od Abi-Adi).

Redakcja PAT. zwraca uwagę, że powyższy komunikat nie wspomina o dacie, w której odbywały się walki, oraz że abisyńskie komunikaty wojenne bardzo często ukazują się z opóźnieniem, tak że nie jest wykluczone, iż powyższy komunikat wspomina o walkach z przed świąt Bożego Narodzenia, o których również donosiła strona włoska.

Warszawa. (PAT.) Na zasadzie wiadomości z różnych źródeł, PAT. podaje komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 28 grudnia:

Na froncie północnym, według urzędowego komunikatu włoskiego, toczyły się jedynie drobne utarczki w rejonie na zachód od przełęczy Afo-Gaga. Urzędowy komunikat abisyński podał szczegóły walk o główne miasto prowincji Tembien, Adi-Abi. Przyopuszczenie, wyrażone przez redakcję PAT., iż w danym razie jest mowa o walkach z przed świąt Bożego Narodzenia, potwierdziło się. Źródła francuskie, donosząc z Adis-Abeby o tej bitwie, stoczonej przez wojska dedzaka Ajelu z Włochami, podają, że bój, zakończony zwycięstwem przez Abisyńczyków Adi-Abi, rozpoczął się 22-go grudnia, trwał przez cały dzień 23 grudnia, przyczem nadesłane posiłki włoskie nie mogły opanować sytuacji i pod naporem wojsk abisyńskich cofnęły się. Źródła niemieckie, potwierdzając relację o tej bitwie, donoszą, że w samą wigilię, 24 grudnia, rozgorzała na tym odcinku znowu krwawa walka. Abisyńczycy i z tej bitwy wyszli zwycięsko, posuwając się naprzód w kierunku północnym i północno-zachodnim. Straty po obu stronach są znaczne. Według relacji abisyńskiej, do niewoli dostało się 20 oficerów i żołnierzy włoskich, a także kilkuset askarysów. Abisyńczycy zdobyli poza tem 12 karabinów maszynowych, kilkanaście samochodów, ogromną ilość amunicji i karabinów.

Źródła angielskie potwierdzają wiadomości o bitwach w Tembienie, dodając, że działają tam wojska rasa Kassy, znajdujące się na południe od Makalle i wojska rasa Sejuma — na zachód od Makalle. Obie te armje posuwają się wprawdzie powoli, ale na szerokim froncie, zbliżając się coraz bardziej do Makalle.

Walki, stoczone w tygodniu świątecznym, jak stwierdzają źródła angielskie, były bardzo krwawe. Wobec braku pomocy sanitarnej setki ranionych umierają na polu bitwy od ran. Oddział sanitarny brytyjski, który przybył do Dessie, udaje się natychmiast z pomocą na front północny.

Według wiadomości ze źródeł francuskich i niemieckich, w prowincji Szire Abisyńczycy posunęli się naprzód. Stwierdzili przytem, że Włosi, opuszczając Enda-Silasi, spalili w tem miasteczku kilka kościołów.

Rzym. (PAT.) Ogłoszono komunikat urzędowy nr. 82. Marszałek Badoglio telegrafuje: „Nasza kolumna wywiadowcza stoczyła kilka potyczek z oddziałami nieprzyjacielskimi w strefie, położonej na południo-zachód od Afganga. Lotnicy bombardowali ugrupowania wojsk nieprzyjacielskich w rejonie rzeki Takaze i na odcinku Amba Alagi. W bitwie pod Abi-Adi w dniu 22 grudnia odznaczyl się szczególnie 22 batalion wojsk erytrejskich.

### Strategia rasów Sejuma i Kassy

Paryż. (PAT.) Havas donosi z Adis-Abeby, że ostatnie uderzenie Abisyńczyków, które zakończyło się odebraniem części rejonu Tembien, stanowiło część planu, opracowanego przez dowództwo abisyńskie, a mającego na celu zmuszenie Włochów do ewakuacji znacznej części prowincji Tigre. Rasowie Sejuma i Kassa mają obecnie 50.000 żołnierzy i mogą stale niepokoić Włochów, powstrzymując ich ofensywę, a nawet zmusić ich do stopniowego odwrotu i zwężenia frontu północnego. Abisyńczycy coraz częściej stosują system niespodziewanych ataków na wysunięte oddziały włoskie.

Strona włoska donosi, że szereg takich ataków odparto, przyznaje jednak, że straty włoskie w ciągu ostatnich tygodni wynoszą około 400 ludzi, czyli więcej, aniżeli w ciągu pierwszych dwóch miesięcy walki.

### Na froncie południowym

Na froncie południowym panuje spokój. Źródła francuskie donoszą, że na odcinku Ogadenu należy spodziewać się w najbliższych dniach ofensywy abisyńskiej.

Źródła włoskie notują ponownie wiadomości o aktach czolobitności, złożonych w Gorrhai przez wodzów różnych szczepli Ogadenu, którzy żądają podobno, aby ich ludzi wcielić do oddziałów dubatów, walczących po stronie włoskiej na tym froncie.

### Zajęcie samolotu włoskiego

Podróżny, który przybył z Dżidzigi do Harraru, podał, iż 26 grudnia jeden z trzech samolotów włoskich, dokonywających wywiadów nad Daggahbur, musiał lądować dla braku benzyny. Abisyńczycy zagarnęli samolot i zastrzelili pilota. Dwaj inni wojskowi, którzy znajdowali się w samolocie, zdołali uciec i ukrywali się do następnego dnia. Dn. 27 grudnia, znaleziono ich i wzięto do niewoli. Samolot, w dość dobrym stanie, odesłano na samochodzie do Dżidzigi.

### Przewaga kobiet w Polsce

Warszawa. (Tel. wł.) Zestawienia statystyczne wykazują, że w r. 1931 na 100 mężczyzn w Polsce przypadają u katolików 123 kobiety, u ewangelików 119 kobiet, a u Żydów 113 kobiet.

## Wrażenie propozycji negusa w Rzymie

Rzym. (PAT) Warunki pokoju, sformułowane przez negusa, uważane są przez włoskie koła polityczne za „śmieszne i niegodne dyskusji”. Prasa włoska powtarza je za gazetami angielskimi jedynie tytułem informacji.

## Konferencja rektorów

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Świątosławski zwołał konferencję rektorów wyższych uczelni na 6 stycznia, celem omówienia aktualnych spraw, jak wysokości opłat, zagadnienia spokoju podczas wykładów itd. (w)

## O sprawność urzędowania

Warszawa. (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, dotyczące uproszczenia urzędowania władz administracyjnych. Zarządzenie wskazuje, że referenci załatwiają powierzone sobie sprawy powierzchownie i tymczasowo, co powoduje odwołania i konieczność przeprowadzenia uzupełniających dochodzeń i obciąża aparat administracyjny nadmiarem zbędnej pracy. Minister zwraca uwagę, że tymczasowe załatwienia podkopują wiarę obywateli do sprawności administracji i przestrzega, że będzie zmuszony, niezależnie od kar na referentów, traktować ich przełożonych jako współwinnych. (w)

## W min. skarbu

Warszawa. (Tel. wł.) Niezadługo spodziewane jest w ministerjum skarbu ustąpienie podsekretarza stanu Wacława Staniszewskiego, który pragnie powrócić na stanowisko naczelnego dyrektora Państwowego Banku Rolnego. P. Staniszewski zawiaduje w min. skarbu departamentami monopolów oraz podatków bezpośrednich.

W min. skarbu jest jeszcze trzech wice-ministrów: Lechnicki, Koc i Grodyński. (w)

## Kapelusz kardynalski dia nuncjusza

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę w południe przybył do Warszawy kapitan gwardji papieskiej, hr. Petromarchi, który został wysłany przez papieża celem przywiezienia do Warszawy piuski kardynalskiej i biretu dla świeżo powołanego w skład kolegium kardynalskiego dotychczasowego nuncjusza apostolskiego w Warszawie ks. arcybiskupa Marmaggiiego. Uroczysta ceremonia wręczenia kard. Marmaggiemu przez Prezydenta Rzplitej biretu kardynalskiego odbędzie się 4 stycznia o godzinie 11.

## Gdynia — Ameryka połudn.

Warszawa. (Tel. wł.) Zakończono prace przygotowawcze, związane z otwarciem regularnej komunikacji okrętowej pomiędzy Gdynią a portami Ameryki południowej przy pomocy statków polskich.

28 lutego statek „Pułaski” wyruszy po raz pierwszy do Brazylii, Argentyny i Urugwaju i zabierze do Ameryki południowej większą grupę emigrantów, pocztę oraz poważniejsze ładunki towarów, przeznaczonych na eksport. (w)

## Starcie grup religijnych w Kalkucie

Kalkuta. (PAT) Podczas obchodu 50-lecia kongresu hinduskiego, który odbywał się w pobliżu muzułmańskiego zgromadzenia religijnego, nastąpiło starcie pomiędzy uczestnikami obydwu uroczystości. Starcie przybrało charakter większych rozruchów, podczas których padło dwóch zabitych i 15 rannych.

## Wypadek samochodowy na targowicy

Paryż. (Tel. wł.) W pobliżu Wersalu wydarzyła się wczoraj popołudniu poważna katastrofa samochodowa. Ciężko naładowany samochód ciężarowy najechał na rynku Magny en Vexin na kilka straganów, przed którymi stało wielu kupujących. Około tuzina ludzi dostało się pod koła wozu. Dwie osoby zginęły na miejscu, a 8 osób ciężko poranionych przewieziono do szpitala. Powodem wypadku było złamanie kierownicy samochodu.



# Wypaczenie prawa Mojżeszowego przez Żydów

Na tle odczytu ks. dr. Trzeciaka o uboju rytualnym

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Warszawa, w grudniu.

Udało nam się sfotografować na gorącym uczynku warszawskich rzeźników - „kapłanów” uboju rytualnego. Przedstawiamy niniejszem naszym Czytelnikom autentyczne dokumenty do sprawy, którą wielokrotnie już omawialiśmy. Ostatnio szereg nowych przyczynków wniósł do tej kwestji, nazywając ją hańbą XX wieku, ks. dr. Trzeciak, który wygłosił odczyt publiczny o uboju rytualnym i jego historii.

Zaczął się od tego, że Żydzi poprostu obeszlili prawo, wydane przez Mojżesza. Prawo to brzmiało: „Nie będziesz spożywał krwi zwierząt, albowiem w niej jest dusza”. Żydzi zrozumieli to po swojemu i uznali, że odąd nie wolno spożywać ani krwi płynącej z otwartej żyły, ani też krwi zastygłej w zwierzęciu, i że można się uchronić od tego przez jej wytoczenie, ale tylko z żywego zwierzęcia. W tem właśnie tkwi barbarzyństwo powstałego odąd uboju rytualnego.

A co mówi Talmud? Jest liberalny i niekwalifikuje krew ze zwierzęcia niekoniecznie żywego. Mówi tak: „Gdyby ktoś chciał spożywać mięso z żywego zwierzęcia, to — wykroiwszy kawałek — niech nasoli, ułoży w naczyniu dziurkowanym, by krew ściekła, poczem może gotować”. Czyli, że nie nakazuje tak postępować zawsze, ale tylko „gdyby ktoś chciał”, ale też nie nakazuje tak uczynić z mięsem już uprzednio zabitego — powiedzmy — wołu. Przepis ten odnosi się więc wyłącznie do kotletów, wyciętych z żywego stworzenia, ale czy dzisiejsi Żydzi spożywają takie kotlety? Brzydzą się takim mięsem. Nie przeszkadza to im jednak, znosić podobnie zastraszającą okropność Talmudu, jaką są przepisy rzeźnicze, przeznaczone dla tych, których raczej możnaby nazwać oprawcami, aniżeli rzeźnikami.

Ta specjalna kasta Żydów jest w pojęciu nowoczesnego, kulturalnego człowieka czemś zastraszającym. Innego jednak zdania o sobie są rzeźnicy. Uważają się za duchownych, a rzemieślniczo swoje za obrzęd. Mówią, że, wiążąc nogi zwierzęcia, czynią to na wzór Abrahama, który tak związał syna, układając go na ołtarzu, by zarzącać na ofiarę Bogu. Jest to nowe wypaczenie Biblii i wykreślenie tłumaczenie się. Bóg bowiem nigdy nie domagał się tak bezlitosnych ofiar. Niejedni rzeźnicy przed ubojem trąbią w róg i dlatego uważają się za duchownych, ale przecież prawo Mojżeszowe nie zabrania żadnemu Żydowi trąbienia w róg. Równie dziwne jest wymaganie rzeźników, by zwalniali ich od służby wojskowej. Przed ubojem bowiem odprowadzają oni pewnego rodzaju nabożeństwo i odmawiają modlitwy.

Tę sprawę najlepiej wyświetlił ks. dr. Trzeciak, który powiedział co następuje: „Nie jest to modlitwa, tylko t. zw. błogosławieństwo. Ta zaś forma zwracania się do Boga nie jest znów tak wysokim w Talmudzie przejawem kultu. Istnieje np. błogosławieństwo, które wypowiada każdy pobożny Żyd, udając się na... pewne miejsce. W błogosławieństwie tem zapewnia, że „pójdzie i niebawem powróci”.

Rzeźnicy są dla nas zwykłymi rzeźnikami, którzy nie wykupują kart rzeźniczych. Na terenie rzeźni warszawskiej pracuje ich 50. Groza bierze człowieka już na sam widok ich twarzy, okolonych długimi brodami. — Urzędują w myckach na głowach, złotych ceratowych fartuchach, a jedynym narzędziem, jakim się posługują, są długie, ostre noże.

Jak się odbywa normalny ubój, to rzecz wiadoma. Albo ogłusza się zwierzę uderzeniem drewnianego młota w czoło, albo stosuje się nowoczesny aparat, przypominający rewolwer, który — po przyłożeniu do skroni — przez strzał paraliżuje ośrodki mózgowie zwierzęcia. Zaraz potem następuje poderżnięcie gardła, ale ogłuszone i zamroczone zwierzę nie reaguje na cierpienie i leży spokojnie. Sposób prosty i — jeżeli tak można powiedzieć — humanitarny.

A teraz ubój rytualny. Zwierzę pada powalone z łoskotem na ziemię. Nogi ma skrepowane. Spokojnym, uroczystym krokiem, wśród mamrotów, zbliża się pochód rzeźników. Pochód brodatych postaci, w których rękach

polyskują groźnie błyszczące długie noże. Każdy rzeźnik podchodzi do swej ofiary i wolno, z ceremonjałem, podcina jej gardło. Rozlega się przejmujący ryk. Zwierzę rzuca się bezsilnie w pętlach. Oczy wychodzą na wierzch, kołują w przedśmiertnym strachu, każdy mięsień naprężony, całe ciało przebiegają drgawki. Wstrząsający obraz okrutnego cierpienia. Trwa to długie minuty, póki z rany nie wybluzga reszta ciepłej krwi i ciało nie zastygnie w bezruchu.

Rzeźnik ma jeszcze prawo badania mięsa. Wychodzą z tego dziwolgi. Wystarczy, aby wół miał złamane żebro, a mięso orzeka się jako — trefne. Równocześnie jednak Talmud nie zabrania spożywania mięsa zwierząt, dotkniętych gruźlicą, albo węglikiem...

Rzeźnicy zarabiają miesięcznie tysiące złotych, pobierając wysoki haracz od każdej ubitej sztuki, opłacany przez hurtownika, dzięki czemu wrażliwa detaliczna cena mięsa. Tak więc ubój rytualny, dorobek rzeźników i gmin żydowskich, opłaca zasadniczo drobny konsument, bo ubój mechaniczny załatwia rzeźnia bezpłatnie. Miljony złotych wędrują każdego roku

w ręce żydowskie, a sama Warszawa za ten barbarzyński rytuał płaci ponad pół miliona złotych.

Coraz częściej odzywają się głosy, domagające się całkowitego zakazania uboju rytualnego. Ostatnio żądanie takie wysunięto na zjeździe Centralnego Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych, gdzie ostro protestowano przeciwko utrzymywaniu gmin żydowskich kosztem całej ludności chrześcijańskiej. Ale były też takie kwiatki, jak np. w dniu 10 bm. na posiedzeniu komisji aprowizacyjnej zarządu miasta Warszawy, na którym wniosek radnego Krausego w sprawie zniesienia uboju rytualnego po długotrwałej i burzliwej dyskusji został... odrzucony.

A tymczasem cała prawie Warszawa, bez różnicy wyznań, konsumuje mięso pochodzące z uboju rytualnego, bo niema nikogo, kto by potrafił rozciąć ten węzeł gordyjski. Rzeźnicy bowiem są w kropce. Ciężkie czasy, więc każdą ubitą sztukę bydła muszą wykorzystywać, a tymczasem konsument-chrześcijanin ma stary przesąd i jada głównie tylne części zwierzęcia. Żydzi zaś jedzą tylko przód. Musiano więc dane połowy zależnie od potrzeby odrzucać, co podrażało zarazem cenę mięsa, hurtownik bowiem musiałby wliczyć w nią odrzuconą połowę. Obecnie dzieje się inaczej. Mianowicie każda sztuka ginie ubojem rytualnym, chrześcijanie dostają tył, Żydzi przód, ubity według wskazań ich religiji. A więc znów koncesja na rzecz Żydów. ELLIOT



Typy rzeźników z rzeźni warszawskiej.

## Z naszej przyrody

**Apostolstwo przyrody — Propaganda przeciw wandalizmowi młodzieży szkolnej — Zdziczenie naszej młodzieży pozaszkolnej — Obcinanie drzew z kory — Zniszczenie drzewostanu na stokach cytadeli — Wandalizm na cmentarzach — Wychowawcza rola nauczyciela.**

Dowodem, że w naszym społeczeństwie budzi się coraz większe i intensywniejsze zainteresowanie, jest opie-

ka, jaką poszczególne warstwy okazują drzewom w naszych parkach i ogrodach, opieka dla ptactwa, zwłaszcza zimą i oburzenie, jakie wywołują fakty zdziczenia młodzieży, tępiącej kwiatniki, drzewa i krzewy. Coraz częściej zwracają się ludzie poważni z apelami do władz miejskich, stowarzyszeń ochrony przyrody, przeciw groźnemu wandalizmowi dokumentującemu się wśród młodzieży szkolnej i pozaszkolnej uczęszczającej zwłaszcza do szkół powszechnych.

Pewien lubownik przyrody cieszący się powszechnym poważaniem,

zwrócił się listownie do naszej najwyższej władzy szkolnej, przytaczając fakty zdziczenia młodzieży.

Obcinanie i ogoławanie drzew z kory, widok wstręt sprawiający, jest prawie na porządku dziennym. Młodzież obdziera małe, codopiero zasadzone drzewka na ulicach i w parkach naszego miasta, chłopcy obcinają nawet toporkami grubą korę ze starych klonów, topoli, brzoź. Oczywiście następstwem tego barbarzyństwa jest, że drzewo okaleczone usycha.

Najwięcej pod tym względem ucierpiał nasz wspaniały drzewostan na stokach cytadeli, gdzie drzewo ostatecznie rozkradziono.

Podobny los spotyka dziś lasy gołęciński, nie cieszący się wogóle wspaniałym drzewostanem.

Przytacza się fakt, że nasza troskliwa dyrekcja ogrodów miejskich obsadziła kilka lat temu ulicę Krętą pięknymi, szlachetnymi drzewami. Owóż chłopcy, nietylko łamali i obcinali młode gałęzie, lecz rozkradali całe krzewy. Musiano resztę drzew usunąć, a w ich miejsce posadzić mniej szlachetne.

Zapewne, że w wielu wypadkach można ustawiać przy drzewkach druciane siatki ochronne, ale jest to wydatek bardzo znaczny i uniemożliwia go brak kredytu w budżecie miejskim.

Nielepiej dzieje się z trawnikami. Po świeżo obsianych i nikłych trawnikach gonią się nasze dzieci i z zachwytem patrzą na nie nierozsądne matki i pielęgniarce. Najczęściej padają ofiarą kwiaty i krzewy, znajdujące lubowników wśród chłopców i dziewcząt. Gdy z poważnej strony zwrócą im uwagę na postępowanie barbarzyńskie, mszczą się wyzwiskami, a nawet rzucają kamieniami. Zachodzą wypadki, że także młodzież gimnazjalna, choć dzieje się to wyjątkowo, niszczy gniazda kosów, szpaków, a są i tacy wśród starszych amatorów ptactwa, którzy w krzakach zakładają pułapki na nie.

Przed tym wandalizmem nie chroni świętość cmentarzy. Zdarzają się tu wprost niesłychane wypadki wandalizmu i profanacji.

Młodzież nasza poczytuje sobie za czyn heroiczny, jeśli może niszczyć krzewy. Znacznemu odsetkowi naszej młodzieży brak zamiłowania do piękna przyrody.

Trzeba jednakowoż przyznać rację, że znaczna część naszego nauczycielstwa w szkołach powszechnych i średnich dba o pouczenie dzieci w sposób zrozumiały i popularny.

Wiemy o tem, jak rozpowszechnia się zwyczaj budowania wśród młodzieży płci obojga skrzynek dla ptaszków śpiewających. Myśli się o tem w sferach kompetentnych, aby w młodych duszach obudzić zamiłowanie dla przyrody. W tym kierunku powinni oddziaływać i popierać apostołstwo naszych przyrodników, przede wszystkim rodzice, a nawet duchowieństwo i prasa.

EREL.

## Pogrzeb 32 ofiar katastrofy kolejowej

A polda (Turyngja) (PAT) Wczoraj odbył się uroczysty pogrzeb 32 ofiar katastrofy kolejowej w pobliżu stacji Grossheringen.

## Zobaczymy prawdziwą Aidę!

Wywiad z miss Katarzyną Jarboro

Świat zmalał ogromnie w ostatnich czasach. Nawet dzieciom trudno jest dzisiaj zaimponować opowiadaniem o dalekich lądach i morzach. Dobrze je znają i wszystko o nich wiedzą.

— Australia? Łapie się na krótkich falach. — Radjostacja w Sydney. Ameryka, drapacze chmur, Afryka, Indje, dżungle, tygrysy, krokodyle? Widziałem w kinie.

Podróż dookoła świata na filmowej taśmie, czy na radiowej fali odbywa się szybciej, niż wędrowka palcem po globusie.

To też egzotyczni goście mniejszy sprawiają teraz efekt, niż dawnymi czasami. Jedną z moich babek cieszyła się wielkim poważaniem w rodzinie i w okolicy, ponieważ widziała w Paryżu prawdziwych murzynów. Zdystansowała ją dopiero ktoś ze znajomych, który odbył krótką przejażdżkę balonem.

A teraz?  
— How du you do, miss Jarboro!  
Przed nami stoi znakomita śpiewaczka z drugiej półkuli. Wysoka, postawna, o czekoladowej twarzy, pełnych wargach i dużych białych zębach.

Od progu już uśmiecha się przyjaźnie i mocno po męsku potrząsa rękę.

Miss Catherine Jarboro.  
Jej dziadek polował pewnie jeszcze na lwy gdzieś w okolicach Adis Abeby, ojciec wyemigrował do Ameryki, ona już urodziła się w Stanach.

— W Wilmington w stanie North-Carolina!

Wszystko to razem jakieś znajome. Oczywiście to film. I dziadek z przepaską na biodrach, z naszyjnikiem z kłów dzikich zwierząt; pewnie jeszcze tańczył murzyński taniec sakralny przy dźwięku tam-tamów. I murzyńska osada w Ameryce, chata wuja Toma; może plantacja bawełny; wieczorami i w niedzielę chór śpiewa hymnów. I mała, przedsiębiorcza, pięknoślona murzynka. Wyruszyła śmiało w świat w poszukiwaniu szczęścia.

Świat jest mały.  
— Czy pani jest pierwszy raz w Europie?

— Od czterech już lat mieszkam stale w Paryżu. Zato w Polsce jestem po raz pierwszy. Odbywam obecnie tournée: byłam w Warszawie, przedwczoraj

miałam koncert w Filharmonji w Łodzi, jutro śpiewam w Poznaniu, a później przez Warszawę jadę dalej: Ryga, Helsingfors, Sztokholm. Potem wystąpię jeszcze w Monte-Carlo i wrócę do Paryża.

— Gdzie pani odbywała studja muzyczne?

— W Nowym Jorku i w Paryżu.

— W jakich operach pani śpiewa?

— W „Aidzie” i w „Afrykance”.

Rozmowa odbywa się w pokoju prób, a próba ma się rozpocząć za chwilę. Zaczynają się schodzić artyści. Przedstawiają się goście. Żadnego nazwiska, oczywiście, nie zrozumiałaby Aida, a więc prezentacja odbywa się według ról: — Jestem Radames!

Albo:

— To jest pani Amneris!

Muzyczny język międzynarodowy.

Śpiewaczka z entuzjazmem potrząsa dłońmi: swej rywalki, ukochanego, swego przyszłego ojca.

Nie chcąc psuć tych rodzinnych nastrojów, kończymy wywiad z autentyczną, czekoladową Aidą; otrzymujemy na pożegnanie mocny shake-hand i ośniwające błysnięcie w uśmiechu śnieżnobiałych zębów.

— Welcome! — mówi na pożegnanie murzyńska śpiewaczka z North-Carolina poznańskim dziennikarzem. (t. kr.)



# Z Nazaretu do Betlejem

Co mówią papirusy egipskie o spisach ludności na wschodzie państwa rzymskiego

W ewangelji św. Łukasza rozdz. II, w. 1—5 czytamy: „I stało się, w one dni wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby popisano wszystkich świat. Ten popis pierwszy stał się od starożytności Syryjskiego, Cyryna. I szli wszyscy, aby się popisali, każdy do miasta swego. Szedł też i Józef od Galilei z miasta Nazaretu do żydowskiej ziemi, do miasta Dawidowego, które zowią Betlehemem: przeto, iż był z domu i pokolenia Dawidowego, aby był popisanym z Marią, poślubioną sobie małżonką...”

Wspomniany wyżej urzędowy przepis, według którego św. Józef musiał udać się z Nazaretu do Betlejem, by tu zgłosić się do spisu i do oszacowania majątku w celach podatkowych, był doniedawna zupełnie nieznanymi z innych dokumentów. Dopiero w ostatnich czasach znalazł on dokładne wyjaśnienie w greckim papirusie z Egiptu, zawierającym edykt namiestnika tego kraju z 104 roku po Chr. Edykt ten poleca wszystkim, którzy wyprowadzili się z miejsc swego pochodzenia, powrócić do nich dla dokonania spisu. Podobnie postępowano i w innych wschodnich prowincjach państwa rzymskiego, a więc i w Judei.

Tekst tego pierwszorzędnego dokumentu historycznego brzmi tak w przekładzie: „Edykt namiestnika Egiptu, Gajusa Wibjusa Maksimusa: — Wobec zbliżającego się spisu ludności koniecznym jest polecić, aby wszyscy, którzy z jakiegokolwiek powodu opuścili swe miejsca rodzinne, wrócili do nich dla dopełnienia zwykłej czynności spisu i pozostania przy odziedziczonym gospodarstwie. Wiedząc jednak, że miasto nasze potrzebuje niektórych ludzi pochodzących z prowincji, nakazuje wszystkim, którzy sądzą, że mają uzasadnioną przyczynę pozostania tutaj, aby zgłosili się u dowódcy jazdy Wolkacjusza Festusa, którego przeznaczyłem do załatwienia tych spraw, gdy jego poświadczenie pokaza, otrzymają potrzebne pozwolenie na pobyt stosownie do niniejszego edyktu w przeciągu 30 dni bieżącego miesiąca „epeif”, natomiast inni mają w oznaczonym czasie wrócić do miejsca swego pochodzenia; kto zaś zostanie przychwycony bez poświadczenia, że zgłosił się do spisu, będzie surowo ukarany”.

W czasach narodzenia Chrystusa Pana odbywa się ten t. zw. cenzus, t. j. spis ludności połączony z oszacowaniem jej majątku, we wschodnich prowincjach państwa rzymskiego co 15 lat. Każdy ojciec rodziny był zobowiązany zgłosić na piśmie siebie i wszystkich swoich domowników z podaniem ich wieku i miejsca zamieszkania. W zasadzie każdy obywatel musiał się wtedy przedstawić osobiście przełożonej władzy. Głównym celem takiego spisu było obok oszacowania ludności oszacowanie jej majątku, potrzebne do wymiaru podatku t. zw. pogłównego, który musiał płacić każdy obywatel od 14 roku życia. Dlatego też cenzus odbywał się po każdym 14 latach. W przeciągu tego czasu miały być zgłoszone wszystkie wypadki

urodzin, a że w rzeczywistości z tem się niebardzo spieszono, więc tem konieczniejszym stawał się ogólny spis ludności. Umożliwiał on stwierdzenie prawnopanstwowego stanowiska całej ludności, a więc i osób uprzywilejowanych, wolnych od podatku pogłównego. W ostatnich latach wykopano w Egipcie wiele kart papirusowych, będących zgłoszeniami do spisu ludności; bardzo często znajdują się na nich potwierdzenia władzy dokonującej spisu.

Jeżeli spisy ludności w dzisiejszych czasach wymagają wielu zabiegów i są nieraz dość uciążliwe, to tem bardziej można to powiedzieć o spisie we wschodniej części państwa rzymskiego za czasów Chrystusa Pana, gdyż każdy mieszkaniec musiał się tam zgłaszać do spisu jedynie w miejscu pochodzenia swej rodziny. Konieczność taka wyplýwała z ówczesnego ruchu ludnościowego w tamtych stronach, a była łagodzona tem, że termin dopełniania czynności spisowej był znacznie dłuższy niż dzisiaj.

Zadanie od każdego obywatela, by dla dokonania czynności spisowej zgłaszał się w miejscu swego urodzenia względnie pochodzenia swej rodziny, zmierzano jeszcze do jednego

ważnego celu. Było nim odprowadzenie ludności rolnej, przybyłej do większych miast, zpowrotem na wieś do jej pierwotnego warsztatu pracy. Zapobiegało to przeludnieniu miast i zwracało wielu ludzi znowu do rolnictwa, które było podstawą życia większej części ludności zarówno Egiptu jak i innych prowincji państwa rzymskiego. To rozwiązywało również, przynajmniej częściowo, problem bezrobocia tak ważny i w naszych czasach.

Nie wszyscy jednak przybyśle z prowincji musieli opuszczać większe miasta. Do wyjątków w stolicy Egiptu Aleksandrii należeli głównie handlarze nierogacizny, żeglarze i palacze w laźniach. Dla dokonania czynności spisowych mieli się oni zgłaszać u osobnego urzędnika wojskowego, któremu namiestnik tę czynność poruczył. Gdy w 215 roku cesarz Karakalla kazał wszystkim napływową ludność egipską wypędzić z Aleksandrii, pozwolił pozostać na miejscu jedynie handlarzom nierogacizny, żeglarzom rzeczonym oraz dostawcom trzciny do palenia w laźniach.

Tak więc w świetle omówionego edyktu namiestnika egipskiego szczegół, podany przez św. Łukasza, a dotyczący podróży św. Józefa i N. Panny Marii z Nazaretu do Betlejem, okazuje się wiarogodnym rysem historycznym, wziętym dokładnie z życia wschodnich prowincji rzymskiego imperjum.

DR. JAN UJDA.

Poznań.

## Człowiek jest niemądry

Człowiek jest na swoją wiedzę naogół bardzo zarozumiały. Mało jest tylko ludzi, którzy razem ze starożytnym filozofem potrafili powiedzieć o sobie: Wiem, że nie wiem. Do tych nielicznych należał zmarły w tych dniach prezydent Akademii Francuskiej prof. Charles Richet. Był to człowiek olbrzymiej wprost wiedzy, a mimo to, a może właśnie dla tego, miał o sobie wyobrażenie nader skromne, ale i druzgich potrafił brać pod lupę i wytykać im ich naukowe śmieszności, jak to wynika z poniżej przytoczonej rozprawki jego.

„Linné, tworząc swój system gatunków, nazwał człowieka „Homo Sapiens” t. j.: człowiek mądry. Lecz jak mało uzasadnione jest takie wyróżnienie człowieka, dowodzą niezliczone przykłady osłej wprost głupoty, tak, iż nazwa jego brzmić powinna „Homo Stultus” czyli człowiek głupi.

„Przed niewiele laty poważny wcale pisarz Ernst Haeckel poważył się napisać dzieło o siedmiu tajemnicach wszechświata. Siedm tajemnic w wszechświecie, podobnie, jak mamy siedm dni w tygodniu, siedm ramion u świecznika świętego i siedm faz w stworzeniu świata. Dlaczego siedm, a nie dziesięć albo dwanaście, albo tysiąc, albo miliard tajemnic w wszechświecie. Żadna z tych tajemnic dotąd nie została odkryta i prawdopodobnie też nigdy nie przestanie być tajemnicą. Przykład: co wiedzieliśmy przed Pasteurem o przyczynie chorób? Van Helmont opowiada, że z włożonej do glinianego garnka koczuli powstały myszy. Paracelsus, który sam uważał się za geniusza, wiedział, że kamienie posiadają siłę magnetyczną i magiczną, zapomocą korei kierują losami ludzkimi. Ambroziusz Paracelsus widział na własne oczy żywych djabłów, a lekarze 16 wieku opowiadają učenje i z namaszczeniem o komicznych konwulsjach i koziółkach, jakie wykonywały złe duchy, gdy na skutek ich zaklęć wyskakiwały z ciał pa-

cientów. Jakaż to śmieszna kolekcja, o śmieszności bolesnej, powstałaby, gdyby się na nowo opublikowało wszystkie przez największych uczonych i profesorów na uniwersytecie uroczyste wygłoszone głupstwa. Nawet, gdyby otworzył pierwszą lepszą stronicę jakiegokolwiek dzieła Pliniusza, Arystotelesa, Galenusza, Galilego lub Leibniza, a więc największych wśród wielkich, musiałby ze zdumieniem stwierdzić, ile tam mieści się ignorancji, a przedewszystkiem także łatwowierności. Jeżeli już mistrzowie myśli ludzkiej tyle potrafili nabredzić głupstw, to cóż dopiero mówić o masie pospółstwa ludzkiego. Nie rozumieli oni nic z niczego, a przecie wierzyli, że wszystko z wszystkiego rozumieją.

„Dzięki swemu upartemu uporowi, przeciwko wszystkim argumentom i dowodom ślepy sceptycyzm stoi na tym samym poziomie, co łatwowierność, tak, iż właściwie nie wie się wcale, co z obojga jest głupsze: czy wierzyć bez jakiegokolwiek dowodu, lub czy też wogóle nie wierzyć w żaden dowód. W swem niezrównanym dziele o cyrkulacji krwi William Harvey dzieło, że słyszał bicie serca w pierśsi. Pewien lekarz włoski odpowiedział mu: Złudzenie, całkowite złudzenie. W Londynie być może słyszał ton serca, w Wenecji nic o tem nie wiemy. Bernard de Palissy, Buffon i inni przyrodnicy stwierdzają, że w pewnych warstwach górskich znajdują się muszle skamieniałe. Voltaire, ów dowcipny i genialny Voltaire, usiłuje wmówić ludziom, że te szczątki zamierzchłej przeszłości przyniesione zostały przez pielgrzymów z ziemi świętej i rozsypane w górach.

„Biedni ci nasi przodkowie”. Lecz nie sztydźmy z nich, bo być może, że za tysiąc lat albo jeszcze wcześniej nasze w dziedzinie fizyki, chemii, astronomii i medycyny będą tak przestarzałe, że tylko ten będzie o nich mówił, kto będzie je chciał

wysztydzić. A jeżeli jaki znakomity profesor w przyszłości dalszej czytać będzie swym uczniom fragmenty z naszych dzieł dzisiejszych, wywoła tem tylko wybuchi śmiechu. I nasi uczniowie śmieją się z tego, gdy im dzisiaj mówimy o tem, że jeszcze przed 80 laty lekarze jednemu pacjentowi w ciągu kilku miesięcy niemniej niż dwieście razy puścili krew, i jak to jeszcze przed 50 laty chirurdzy tuż przed operacją instrumenty swoje wycierali w fartuch operacyjny.

„Bądźmy skromni. Nasi praojcowie wydadzą się nam śmieszni. A my? Jakże nas sądzić będą nasi wnukowie? Zupełnie tak samo, jak my tamtych. Bo przecież jesteśmy z tej samej gliny ulepieni, co i oni!”

W i P.

## RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce” na przedstawieniach popołudniowych w sobotę i w niedzielę wyświetla film p. t. „Sen nocy letniej”. Z wielkim nakładem wystawione (przez Maxa Reinhardta) szekspirowskie arcydzieło wzbudziło duży entuzjazm w świecie miłośników filmu. Oglądało je już w Poznaniu wiele tysięcy osób. Wyświetlane na przedstawieniach popularnych, zostaje w ten sposób udostępnione najszerszym warstwowi. To też ci wszyscy, którzy dotąd nie mieli możności oglądania „Snu nocy letniej”, mogą z tej sposobności skorzystać. (ver)

Kino „Alkazar” wyświetla film p. t. „Kwiaciarka z Prateru”. Wesole filmy wiedeńskie, które u nas w ostatnich czasach wyświetla się w dużej ilości, można by podzielić na 3 grupy: komedje, komedje liryczne i operetki filmowe. Otóż „Kwiaciarkę z Prateru” należałoby zaliczyć do drugiej grupy — komedji lirycznych, w których obok scenek bardzo wesółych oglądamy scenki sentymentalne, w jakich bohaterom „serce się kraje”. Ale cierpienia bohaterów nie bardzo nas przerażają, bo happy end, którego od początku spodziewamy się, nieuchronnie przyjdzie musi. (Sza)

Kino „Słinks” wyświetla film pod tyt. „4 i pół muszkietierów”. Pyszna wiedeńska komedja, zasobna w komizm sytuacyjny, świetnie zagrana przez najlepszych wiedeńskich komików filmowych, którzy dają wspaniałą galerję przekomicznych typów. Akcja filmu snuje się około nieporozumienia, które wywołuje pewien młody kapelmistrz, przedstawiający się za słynnego śpiewaka. Takich salw huraganowego śmiechu, jak na tym filmie, nie słyszeliśmy już dawno. (Sza)

Kino „Renaissance” wyświetla film p. t. „Wyspa skarbów”. Oglądając ten film, mimowoli przypominamy sobie te czasy, kiedy naszą ulubioną lekturą był Jules Verne, Mayne Reid, Cooper, Umiński, Karol May. „Wyspa skarbów” (narysowana według powieści Stephensona) posiada barwność i egzotyzm tych powieści. Patrzy się na ten film od początku do końca z zapartym tchem, życząc zwycięstwa odważnym poszukiwaczom skarbu. Obsada aktorska filmu — na bardzo wysokim poziomie. Jest to film odpowiedni dla młodzieży. (Sza)

## STRONNICTWO NARODOWE

### KOŁO DĘBIEC

W niedzielę, 29 b. m. odbędzie się uroczystość lamania opłatka na sali p. Figla, ul. Świerczewska, Początek o 18-ej.

### KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE

W niedzielę 29 b. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie proporca. Zbiórka w sali S. N. (św. Marcin 65) o godz. 8; msza św. w kościele farnym o godz. 9. Akademia z przemówieniami w sali p. Heyduckiego, ul. Masztalarska 8. Początek o godz. 11-ej.

O godz. 18 w sali p. Heyduckiego lamanie opłatka z występem T. Hernesa.

## ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI

# PAŁAC W CZAJCZYCACH

(Ciąg dalszy).

— Chińczyk? — postawił swoją tezę architekt.

Lekkim skinieniem powiek O. Hjacynt potwierdził.

— Odrzuć się domyśliłem.

— Co w tem Chińczyk? O jakim Chińczyku? Czy o tym, co Ojciec? — posypały się niewieście pytania.

— To już zostanie między mną, a O. Hjacyntem — zawarował sobie architekt.

— Brzydki pan jest.

— A O. Augustynowi to nie przyszło na myśl? — porozumiewał się dalej z narratorem architekt.

— Nie. Ani by mógł tego przypuścić w dobroduszości swojej, która mu zresztą ujmy nie przynosi.

O. Augustyna zastanowiło co prawda, dlaczego przeor nic mu nie

wspomniał o tem, że wysłał go i na udzielenie ślubu. Skoro własną ręką kreślił zlecenie, więc nie było to tajne? I dlaczego kasztelan zasłania nazwiska oblubieńców? Być może, że w innym usposobieniu ducha, zebrałyby się na odpór — i mimo wszystko odmówiłby. — Ale działanie narkotyku widocznie u bezwładniało wolę.

— I do tego dzisiejszego kubka wina dosypali narkotyku?

— W czasie rozmowy z kasztelanem uczuł taki sam bezwład, jak i wczoraj.

Wyspowiadał nowożeńców. — Przystępowano do aktu zaślubin. Kasztelan dał znak, by poza świadkami nikogo w kaplicy nie było. Dano O. Augustynowi kapę, młodzie ukłękli u ołtarza. Udzielił im ślubu. Za świadków służyli: ów dworzannin, który przywoził Ojca Augustyna i jakiś szpetny garbus, o dziwnie nieprzyjemnej fizys, odziany we francuski fraczek i przy szpadce.

— No i teraz właśnie najważniejsze, k'woli czemu, ku nauce, nam młodym wówczas kapłanom,

przytaczał nasz spowiednik tę całą rzecz na owem colloquium w sadzie klasztornym. Teraz ta scena, naprawdę moi państwo, — wstrząsająca...

Mimowoli zsunęli się wszyscy bliżej ku O. Hjacyntowi — i gdy tak ani drgnieniem nie chcieli przerwać mu decydującego momentu opowiadania — w tej właśnie chwili, naraz — jakby dla humorystycznego kontrastu z zapowiedzianym dramatem: trrach! — i światło zgasło w pokoju. — Któraś z żółtawo-pisnęła oczywiście w histerycznym przestraszu.

— Na wsi z tą elektrycznością to zawsze tak! — sarknął zirytowany gospodarz — muszę pójść do motoru, — świece trzeba tu tymczasem wnieść.

— Nie! Bez światła! Bez światła! — Bez światła będzie najlepiej, skoro Ojciec-dobrodziej uprzedził, że ma być wstrząsające — inscenizowała Oyczyńska: — słuchamy z zapartym tchem!

Nad Czajczycami noc dzisiaj była chmurna. Ze świata mało w okna

wpadało blasku księżycowego, w pomroce majaczyły więc tylko sylwety zebrańczy. Jedynie biel habitu O. Hjacynta odbijała nieco wyraźniej i jakby skupiała wokół siebie tę zbitą gromadkę zasłuchanych cieni.

— Otóż więc, proszę państwa, odbywa się ten obrządek ślubny, zgodnie z kościelnymi przepisami, wszystko jak się należy — znać było, że O. Hjacynt stara się dobierać jak najobojętniejszych słów, by sposobem opowiadania nie ubłyskotniać treści: — obrączki zamienione, skończyło się. „Pamiętam dobrze, że w chwili, gdy rękami rozpiął klamry kapy, by ją z siebie zdjąć” — tak to opisuje O. Augustyn: „na raz, ruchem jakowejś dzikiej bestji” kasztelan ruszył ze swego miejsca, gdzie stał (nieco nauboczu) — i nie to, żeby krzyknął, ale „rykiem tejsze dzikiej bestji” wrzasnął:

— No to teraz cię już może nie być na świecie!

— Do Ojca Augustyna to krzyknął?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

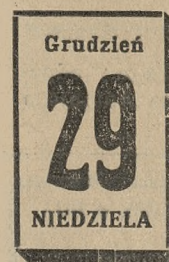


# NOC SYLWESTROWA w Teatrze Wielkim

„Wyberamy się na Sylwestra do Teatru Wielkiego” — oto hasło dnia, które obiega cały Poznań już po pierwszej wiadomości o wielkiej rewji, którą urządzi zespół artystyczny naszej Opery w dniu 31 grudnia wieczorem o godz. 11,45. Ze będzie tam wesoło i miło, o to postarają się nasi królowie śmiechu Józef Sendecki i Bolesław Horński, którzy umieją wycisnąć z każdego śmiechu nawet z kamiennego serca. A co da nam Stankiewicz? — nóżki — nóżki — I I A co reszta artystów w liczbie 30-stu? To trudno tu zdradzić, dlatego radzimy wszystkim wcześniej zaopatrzyć się w bilety, by mogli podziwiać wielki program rewjowy i na wesoło wkroczyć w Nowy Rok.

Zaleca się przybyć punktualnie o godzinie 11,45, albowiem o godz. 12-tej nastąpi powitanie Nowego Roku przez cały zespół artystyczny.

Bilety do nabycia w firmie A. Szrejbrowski, ul. Pierackiego 20, w Sylwestra wieczorem w kasie teatralnej.  
p. 2822



**Kalendarz rzym.-kat.**  
Niedziela: Tomasz b.  
Poniedziałek: Dawida kr.  
**Kalendarz słowiański**  
Niedziela: Gosława bł.  
Poniedziałek: Ludomila  
Środa: wschód 8,04  
zachód 15,46  
Długość dnia 7 g. 42 min.  
Księżyc: wschód 10,00  
zachód 20,44

Faza: 4 dzień po nowiu.

### Pogrzeby

Dziś: Sp. Zygmunta Kamińskiego o godzinie 14 ul. Ostrobramska 20. — Sp. Bohdana Lipińskiego o godz. 14,30 z kapł. cement. na Jeźcach. — Sp. Bronisława Goderskiego o godz. 14,30 ul. Kilińskiego 12.

### TEATRY:

**Teatr Wielki:** Dziś — o godz. 15 „Cavalleria rusticana” i „Pajace” (ceny popularne). — O godz. 20 „Aida”.  
**Teatr Polski:** Dziś — o godz. 16 „Domino”. — O godz. 20 „Piosenka o Nadziei”.  
**Teatr Nowy:** Dziś — o godz. 12 „Nasza szopka”. — O godz. 16 „Powrót mamy”. — O godz. 20 „Nasze małżeństwo”.

### Komunikat meteorologiczny

W północnych i wschodnich dzielnicach Polski utrzymywała się pogoda pochmurna i mglista, w pozostałej części kraju było dość pogodnie. Temperatura o godz. 14 wzrosła do 1 stopnia w Wilnie, 2 we Lwowie, Gdyni, Pińsku i Tarnopolu, 3 w Zaleszczykach i Poznaniu, 4 w Łucku i Przemyślu, 6 w Warszawie, Krakowie, Lublinie i Radomiu, 7 w Kielcach i Dęblinie, 8 w Łodzi, 10 w Zakopanem, 11 w Katowicach, a 14 w Cieszynie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 29 bm.: Chmurno i mgliście, miejscami przejaśnienia, głównie na zachodzie kraju. Nocą lekki mroź, dniem temperatura nieco powyżej zera. Umiarkowane wiatry południowo-wsch.

### S. p. Jadwiga Zarembina

W dniu wczorajszym zmarła w Poznaniu po krótkich cierpieniach znana i ceniona w szerokich kołach towarzyskich redaktorka i działaczka katolicka s. p. Jadwiga z Horwarthów Zarembina w 59 roku życia.

Wzorowa żona i matka, gorąca Polka i katoliczka, obdarzona dużymi zaletami umysłu i serca, zdobyła sobie swą działalnością i pracą ogólną przyjaźń i uznanie. To też przedwczesna śmierć Jej wywołała powszechny żal i smutek, zwłaszcza wśród członków Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich, do którego s. p. Zmarła należała od lat piętnastu, zawsze bardzo żywo interesując się jego sprawami.

Stroskanej rodzinie redakcja naszego pisma, jak i Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich składają wyrazy głębokiego współczucia.

O dniu i godzinie pogrzebu ukaza się osobne zawiadomienie.

### Z estrady

Z okazji 75-lecia urodzin Ignacego Paderewskiego odbył się wczoraj uroczysty koncert symfoniczny, poświęcony twórczości Mistrza. Koncert poprzedzony był referatem prof. Lucjana Kamieńskiego, poczem wykonano „Fantazję Polską” na fortepian i orkiestrę (pianista Z. Lisicki), fragmenty z opery „Manru” z udziałem artystów opery, oraz menueta G-dur w transkrypcji orkiestrowej. Dyrygował dyr. Z. Latoszewski. W następnym numerze zamieścimy sprawozdanie z tej imprezy.

# Katastrofa kolejowa na linii Zakopane

Cztery osoby zostały lekko ranione

Kraków. (PAT.) Wczoraj wieczór na stacji kolejowej Kraków—Płaszów na stojący pociąg osobowy nr. 515, zdążający z Płaszowa do Zakopanego, najechał z tyłu manewrujący parowóz, prowadzony przez maszynistę Adolfa Masia, wskutek czego ostatni wagon pociągu osobowego wyskoczył z szyn. Powodem zderzenia była silna mgła, skutkiem której maszynista lokomotywy nie zauważył światła na ostatnim wagonie pociągu osobowego.

Z powodu wykolejenia ostatniego wagonu i wstrząsu zostały lekko ranne 4 osoby, a mianowicie: Jan Pawlik, funkcjonariusz kolejowy, wraz z synem Marjanem, z Krakowa, Bronisław Wolowiec, urzędnik sądowy z Jordanowa i Emilia Świątek, żona funkcjonariusza kolejowego z Rabki.

Po usunięciu przeszkody pociąg zakopiański z nieznacznym opóźnieniem ruszył w dalszą drogę. Ruch pociągów nie natrafił na żadne przeszkody. Sprawę wypadku bada komisja.

## Nowe taryfy na przewozy towarowe

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo komunikacji zaczęło realizować obniżki taryf kolejowych na przewóz towarów. Zapoczątkowane zostały one 15 grudnia i będą stopniowo wprowadzane w życie do końca stycznia.

Z wprowadzonych zniżek należy wymienić: 14 proc. zniżkę od przewozu cukru, 29 proc. od przewozu nafty i 10 proc. od przewozu surowej ropy. Przewóz węgla kamiennego otrzymał przeciętną zniżkę 19 proc., dla mialu węglowego ogólna zniżka wynosi 16 proc. (na kresy wsch. 34 proc. i 23 proc. na Pomorze). Ogłoszone zostaną obniżki taryf na przewóz surowców i wytworów przemysłu hutniczego, a mianowicie na rudę żelazną w granicach od 10 do 30 proc., żelazo handlowe, rury stalowe i lom żelazny o 12,5 do 42 proc. Jednocześnie wejdą w życie zniżki taryf na przewóz ryb świeżych i

wędzonych w wysokości około 20 proc.

Poza tem dla drobnych przesyłek ryb pociągami osobowymi będzie obniżona dopłata za użycie pociągu osobowego z 25 na 10 proc. Taryfa na przewóz zwierząt domowych będzie się rozpoczynała od 30 proc. dotychczasowej taryfy. W najbliższym czasie przeprowadzone będą obniżki taryfowe, które obejmą towary: drzewo opałowe w rozmiarach około 30 proc., zboża i strączkowe od 10 do 20 proc., przetwory zbożowe od 20 do 30 proc., ziemniaki świeże o 25 proc., buraki cukrowe o 15 proc., owoce świeże o 10 proc., warzywa świeże i grzyby od 30 do 50 proc., pasze 30 proc., melasa 25 proc., skóry surowe 30 proc., sól jadalna 10 proc., sól przemysłowa 30 proc., cement 12 proc., wapno 10 proc., cegła 15 proc., cegła ogniotrwała 15 proc., maszyny rolnicze około 20 proc. i t. d. (w)

### TEATR WIELKI

Dziś wieczorem jedyny występ słynnej śpiewaczki murzyńskiej

## CATARINY JARBORO

w partji tytułowej opery Verdie'go „AIDA”

Kupony zniżkowe nieważne Kupony zniżkowe nieważne

Popołudniu o godz. 3 po cenach popularnych

## „CAVALERJA” i „PAJACE”

p 2823

### Skoki ze spadochronów w lunaparku

Amerykańskim lunaparkom przybyła ostatnio nowa zupełnie atrakcja, a mianowicie skoki z miniaturowymi spadochronami. Amatorzy silnych wrażeń spróbować mogą siły swych nerwów, skacząc z wysokości 100 metrów na odpowiednio przygotowany, miękki teren. Spadochrony używane w lunaparkach amerykańskich, są stale otwarte i zaopatrzone w wygodne krzeselka, przytwierdzone na sznurach. Usunięte więc zostało największe niebezpieczeństwo, grożące lotnikom, a mianowicie możliwość nieotworzenia się spadochronu.

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych stosuje się naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa dla codziennego oczyszczenia przewodu pokarmowego.  
Tr 2292

### Gaz świetlny w automobilizmie

Państwa, nie posiadające u siebie terenów naftowych, z różnych względów starają się zmniejszyć zużycie benzyny i w tym celu szukają takich rozwiązań konstrukcyjnych w budowie silników spalinywych, któreby pozwoliły zastąpić benzynę innymi materiałami pędnymi.

Gaz świetlny już od pewnego czasu był stosowany do napędu silników spalinywych stałych, pracujących w fabrykach, elektrowniach itp. zakładach przemysłowych. Natomiast obecnie po raz pierwszy użyto go w samochodzie. Cykl prób, przeprowadzonych w laboratorjach jednej z fabryk samochodowych w Niemczech, wykazał zupełnie realne możliwości stosowania gazu jako środka napędowego w automobilizmie. W eksploatacji gaz daje szereg korzyści, jak: łatwiejszy rozruch silnika, szczególnie przy niższych temperaturach otoczenia, równiejsza praca, lepsze smarowanie, gdyż gaz nie rozrzedza oleju oraz spaliny nie posiadają zupełnie zapachu.

Przy użyciu gazu świetlnego zwiększa się jednak ciężar instalacji o 200—250 kg ze względu na zbiorniki, które muszą być bardzo szczelne i wytrzymać większe ci-

śnienia, ponieważ gaz stosuje się w stanie sprężonym. Stosowanie gazu w dzisiejszych warunkach opłaca się, gdy 1 mtr. sześć, gazu kosztuje trzecią część tego, co 1 kg benzyny. Przy dalszych ulepszeniach zainteresowanie samochodami, napędzanymi gazem świetlnym, niewątpliwie wzrośnie, przemawiają zatem i względy gospodarcze i wojskowe. St.

### Najlepszy port lotniczy w Europie

Port lotniczy w Kopenhadze zaopatrzonej został w najlepsze urządzenia techniczne i stał się w ten sposób najlepiej wyposażonym portem europejskim. Nowa instalacja pozwoli na lądowanie samolotów w nocy, tak samo swobodnie, jak i w dzień, a najważniejszą jej cechą jest to, że działa ona automatycznie, bez jakiegokolwiek interwencji ręki ludzkiej. Każde zbliżenie się samolotu na lotnisko chwyta jest na pewnej odległości zapomocą specjalnego aparatu akustycznego, a następnie sygnalizowane przez ryk syreny. Ponadto intensywne oświetlenie lotniska o nasileniu 10 milionów świec pozwoli lotnikom, którego zbliżenie się z jakiegokolwiek powodu nie zostało sygnalizowane, na zupełnie swobodne lądowanie.

### Trzylatka gazowa w Anglii

Rząd angielski przygotowuje rozległy plan ochrony gazowej, obliczonej na trzy lata, w ciągu których przeprowadzone będą przygotowania do ochrony publiczności cywilnej przed atakiem gazowym. Na składzie, w całym kraju, ma się znajdować 30 milionów masek gazowych, które będą rozdane jednak mieszkańcom tylko w chwili niebezpieczeństwa. Poza tem przygotowanych będzie również 3 miliony ściśle uszczelnionych skrzynek, w których będzie można w razie potrzeby umieścić małe dzieci. Poczyniono już nawet doświadczenia z filtrami gazowymi i pompkami, pędzącymi powietrze, które dostarczają czyste powietrze nawet w razie zatrucia atmosfery gazami bojowymi. Koszt tych skrzynek ma nie przekraczać 2 i pół szylinga, a masek — 2 pensów za sztukę. Wszystkie te eksperymenty mają na celu udoskonalenie ochrony przed gazami i doprowadzenie jej do stanu pogotowia.

**Pamiętaj, że każdy grosz, oddany w ręce żydowskie, uboży naród polski!**

### Ze Zrzeczenia Gazowników

W tyg. przedświątecznym odbyły się w Warszawie posiedzenia zarządów Zrzeczenia Gazowników i Wodociągowców Polskich oraz Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągowych.

Na posiedzeniu zarządu zrzeczenia pod przewodnictwem prezesa, inż. B. Klimczaka, dyrektora gazowni miejskiej w Bydgoszczy, omawiana była realizacja uchwał XVII zjazdu gazowników i wodociągowców polskich w Bydgoszczy i w Inowrocławiu, a poszczeg. sekcje zrzeczenia: gazu sztućcowego, gazu ziemnego, wodociągowo-kanalizacyjna oraz techniki sanitarnej złożyły swoje sprawozdania. Sprawozdanie złożyła również powołana do życia komisja L. O. P. P. biernej w zakładach gazowych i wodociągowo-kanalizacyjnych, jak również komisja techniczna oddymiania, która przygotowała ostateczny projekt przepisów o walce z dymem, uzgodniony z zainteresowanymi czynnikami. Dalej omawiane były przepisy wykonywania urządzeń gazowych.

Posiedzeniu zarządu Związku przewodniczył prezes inż. W. Rabczewski, dyrektor wodociągów i kanalizacji m. st. Warszawy. Omawiano sprawę współpracy ze Związkiem Miast Polskich, sprawę cen gazu i koku, które mogłyby być obniżone, o ile koncerty węglowe obniżą cenę węgla i mialu gazowniczego oraz kosztu przewozu, — sprawy smoły, benzyny i innych produktów ubocznych. Omawiana była również statystyka gazownicza i wodociągowo-kanalizacyjna. Zarząd przystąpił także do przedyskutowania kwety, jak odtruwanie gazu, oczyszczanie sieci rur, modernizacja i produkcja lamp gazowych, cechowanie aparatów do użytkowania gazu i wody, wreszcie kwestję propagandy gazu.

W posiedzeniach wzięli udział delegaci większych miast polskich, posiadających gazownie i wodociągi.

## SPORT

### Hokej na lodzie

#### Przegrana hokeistów polskich

Berlin. (Tel. wł.) W sobotę, w trzecim i ostatnim dniu turnieju berlińskiego, odbyły się dwa ostatnie spotkania. Drużyna polska spotkała się ze Szwedami, którzy z nią odnieśli swe pierwsze w turnieju zwycięstwo. Czesi zaś grali z Niemcami, odnosząc nowy sukces, jednakowoż z mniejszą różnicą bramek. Temsamem Czesi zajmują pierwsze miejsce z 6 punktami, zdobywając w trzech meczach, ze stosunkiem bramek 17:6. Pozostałe trzy drużyny zdobyły po dwa punkty, jednak dzięki lepszym stosunkom bramek, drugie miejsce zajęła polska drużyna (9:14) przed niemiecką (3:5) i szwedzką (6:10).

W pierwszym meczu grali Polacy z szwedzką drużyną „Götha”, przegrywając w stosunku 2:3 (1:0, 1:2, 0:1). Spotkanie było bardzo ciekawe, przyczem do ostatniej chwili nie było wiadomo, kto wygra. Grę rozpoczęli Polacy w bardzo szybkim tempie, utrzymując przewagę do końca tercji, w której pierwszą bramkę uzyskał Kowalski. W drugiej tercji gra się wyrównała. Z polskiej strony uzyskano dalszą bramkę, lecz i Szwedzi zdołali zdobyć dwie i temsamem wyrównać stan do 2:2. W trzeciej tercji przewaga Polaków utrzymała się nadal, osłabło jednak tempo. Zwycięska dla Szwedów bramka padła w ostatnich minutach.

W drugim meczu, już mniej szybkim i ciekawym, praski LTC pokonał bez wyśiłku, choć nieznacznie, Berliński SC w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Sala Sportpalastu była wypełniona.

### WIADOMOŚCI POTOCZNE

— \* Ze Zw. Sodalicyj Marjańskich. Msza św. w związkowej kaplicy sodalicyjnej przy ul. św. Marcina 69 (w sąsiedztwie), naprzeciw Piekar, odbywać się będzie, począwszy od Nowego Roku, t. j. środy 1 stycznia 1936 r., dla członków Sodalicyj Marij., stale w niedziele i święta o godz. 11 min. 15.

— \* Upadek ze schodów. W domu przy ul. Strzeleckiej nr. 4 spadła ze schodów i odniosła poważne obrażenia p. Jadwiga Grzelecka. Przywołane pogotowie ratunkowe odwoziło nieszczęśliwą do szpitala miejskiego; stwierdzono tam złamanie nogi w podudziu. (kl)

### RADJO

#### Stani Zawadzka w głosniku

W środę, 1 stycznia o godz. 18,15 — 18,40 rozgłośnia poznańska nada na fali ogólnopolskiej koncert wokalny znakomitej sopranistki dr. Steni Zawadzkiej. Dr. Zawadzka była przez czas dłuższy primadoną opery La Scala, co starczy za wszystkie superlatywy, jacyemu możnaby oddać rzyć jej fenomenalny talent śpiewaczy. W programie występu p. Zawadzkiej: arje i pieśni Puccini'ego, Nowowiejskiego i Bellini'ego.

#### Koncert orkiestry wojskowej z Poznania

W czwartek, dnia 2 stycznia o godz. 13 — 13,25 rozgłośnia poznańska nadawać będzie na fali ogólnopolskiej koncert orkiestry wojskowej 58 p. p. pod dyr. M. Chmielewicz. W programie: L. Grossmana: Czardasz z op. „Duch wojewody”, Kuhlha: Taniec estoński i Chmielewicz: Mazur.



## TEATRY

### Z Teatru Wielkiego

Dzisiaj o godz. 15 po cenach popularnych „Cavalleria rusticana” i „Pajace”. Kierownik muzyczny kapelm. Stefan Barański, reżyser Marja Janowska - Koczyńska. O godz. 20 jedyny gościnny występ głośnej śpiewaczki murzyńskiej Katarzyny Jarboro. Artystka śpiewać będzie partję tytułową w operze Verdiego „Aida”. Kierownik muzyczny dyr. dr. Zygmunt Latoszewski, reżyserja Karola Urbanowicza. W dalszych partjach: dr. Wanda Roessler - Stokowska, Marja Kisielska, Zenon Dolnicki, Kazimierz Czarnecki, Karol Urbanowicz, Roman Cirin i Jan Gruszczyński.

We wtorek „Rose-Marie”, a o godzinie 11,45 wielka rewja sylwestrowa.

### Z Teatru Polskiego

Dzisiaj po południu o godzinie 16 po cenach do połowy znizonych pełna subtelno humoru komedia Acharda „Domino”. O godzinie 20 komedia muzyczna „Piosenka o Nadinie”, na której publiczność zapelnia codziennie teatr po brzegi. Piękna wystawa oraz rewelacyjne toalety artystek składają się na całość pod każdym względem artystyczną. W próbach „Szesnaścioletka”, ostatnia nowość scen europejskich.

### Z Teatru Nowego

Dzisiaj na poranku o godz. 12 po cenach najniższych od 50 gr do 1,25 zł jaśka Heleny Romer - Ochankowskiej „Nasza szopka” w wykonaniu dzieci, w scenicznym opracowaniu i reżyserji Nuni Młodziejowskiej.

## Wieczór sylwestrowy

w klubie Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego

Tradycyjny wieczór sylwestrowy pod znakiem humoru, wesołości i piasów tanecznych odbędzie się we wtorek, dnia 31 bm. w lokalach Stowarzyszenia Polsko - Jugosłowiańskiego, Al. Marcinkowskiego 3. Wstęp tylko za zaproszeniami (1,50 zł, studenci 0,99 zł). Stroje wizytowe. Muzyka jazzbandowa. Początek o godzinie 20,30. Rezerwowanie stolików skutecznie można telefonicznie (telefon 30-42).

## „Księżniczka Czardasza” na ekranie

Dyrekcja kinoteatrów „Apollo” i „Metropolis” zademonstrowała wczoraj przedstawicielom prasy film „Księżniczka Czardasza”, nakręcony według słynnej operetki Emeryka Kalmana. Nieograniczone wprost możliwości techniki filmowej sprawiają, że operetka ta, znana zresztą wszystkim bywalcom teatru i melomanom, nabrała na ekranie znacznie żywszych rumieńców, tchnie, co może brzmieć paradoksalnie, prawdziwszym życiem, niż na scenie. Wszystko tu skrzy

O godz. 16 po cenach do połowy znizowanych po raz ostatni w bież. sezonie komedia Marji Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej „Powrót mamy”. Wieczorem o godz. 20 po cenach znizowanych arcywesoła karna-

się i perli nieokiełznanym, płonącym temperamentem węgierskim, pod takty ślicznych walców i wspaniałych czardaszy Kalmana. W głównej roli jasnowłosa „czarodziejka ekranu” Marta Eggerth, uosobienie zarówno tkliwości i namiętności. W obsadzie męskiej występują znani już doskonale w Poznaniu Kemp i Hörbiger, których bezpośredni i samorodny humor oraz komizm rozmiesza widzów do łez. Piękne, pełne romantyzmu krajobrazy, zwłaszcza zdjęcia z Budapesztu i z puszy, dodają filmowi dużo czaru i uroku. Premiera „Księżniczki Czardasza” odbędzie się dzisiaj.

## Mord w Kunach

Konin. (Tel. wł.) W drugie święto Bożego Narodzenia o godz. 23 w nocy we wsi Kuny pod Koninem został zastrzyłowany kierownik obwodowy Stronnictwa Narodowego w Kunach, Ignacy Kordylewski, lat 31. Ofiara ohydneho mordu zakończyła po 5 godzinach życie.

Zamordowany w ostatniej chwili przed śmiercią wskazał zabójców.

Zmarły osierocił żonę i czworo dzieci. (p)

wałowa farsa J. Letraza „Nasze małeństwo”.

Wesoła Noc Sylwestrowa — wypełni arcywesoła komedia „Nasze małeństwo” w wykonaniu premierowego zespołu.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 28. 12. 1935 r.

Dewizy:			
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,50	89,68	89,32
Berlin	213,45	213,98	212,92
Amsterdam	360,35	361,07	359,63
Kopenhaga	117,10	117,39	116,81
London	26,22	26,29	26,15
Nowy Jork czek	5,31 1/8	5,32 3/8	5,29 7/8
Nowy Jork kabel	5,31 3/8	5,32 5/8	5,30 1/8
Paryż	34,98	35,05	34,91
Praga	21,99	22,03	21,95
Sztokholm	135,20	135,53	134,87
Szwajcaria	172,70	173,04	172,36

Tendencja niejednolita.

### Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. budowlana	40,40
4% poz. inwestycyjna	111,00
4% poz. premj. dol.	53,25
7% poz. stabilizacyjna	63,75
w drobnych	64,38
w setkach	66,75

Tendencja niejednolita.

### Akcje w zlocie:

Bank Polski	96,25
Cukier	33,00
Lilpop	7,25

Tendencja utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

### 7. SPRZEDAŻE

#### Automaty

„Record” 60 zł sztuka i bilki do amerykańskiego

bilardu Caesar Mann. Poznań, Rzeczypospolitej 6. ng 18 794

#### Urządzenie

składu, nadające się do każdej branży sprzedawca Lokal Licytacji, Stary Rynek 46/7. Pg 7 206-52.33



Narzędzia rzemieślnicze marki balon. Okucia budowlane. Łyżwy, rodle, piece, rury do piecy. Hacie, podkowy, podkowce. Łańcuchy; latarnie. — lózka, drabiny. Kuchenki wesfalskie. najtaniej w firmie

IAN DEIERLING hurt detal Poznań, ul. Szkolna 3. Tel. 35-18, 35-43. nr 19 015

## KINA

Poznań, niedziela, 30. 12.

ALKAZAR: „Bezdomny”.  
 APOLLO: Dzisiaj: „Regina”; od niedzieli: „Księżniczka Czardasza”.  
 CORSO: „Flip i Flap jako wrogowie małżeństwa”.  
 GONG: „Casanowa”.  
 GWIAZDA: „Dwie Joasie”.  
 METROPOLIS: Dzisiaj: „Szalony porucznik”; od niedzieli: „Księżniczka Czardasza”.  
 OŚWIATOWF T. C. L. — „Kleopatra” oraz „Noc Wigilijna”.  
 RENAISSANCE: „Wyspa Skarbów”.  
 SŁOŃCE: od 25. 12. „Nasze słończko”.  
 SFINKS: „4 1/2 muszkietierów”.  
 ŚWIT: „Pat i Patachon jako bezdomni”.  
 TĘCZA-Lazarz: „Kocham wszystkie kobiety”.  
 TĘCZA-Wilda: „Burza o brzasku”.  
 WILSONA: „Wiktor czy Wiktorja”.

### 11. KUPNA

#### Silnik

10 konny prad stalý. Oferty Kurjer Pozn. zdr 80 471

### 12. DO WYNAJĘCIA

2

pokoje kuchnia wynajme. Pamiątkowa 7. Stróż. zdr 80 391

### 15. POKOJE UMEBL.

#### Frontowy

Wierzbicice 46 — 6. zdr 80 458

### Lekarz

poszukuje z dniem 1 stycznia pokoju umeblowanego czystego, ciepłego absolutnie niekrepującego na Jeżycach. Oferty do Admin. Kurjera Pozn. dr 5 350

### Pokoju

śródmieściu paniąka. Oferty Kurjer Pozn. zdr 79 718

### 17. LOKALE

#### Magazyn

100 m<sup>2</sup> przy ul. Fr. Ratajczaka 16 jasny w budynku murowanym ewtl. z regalami do wydzierżawienia od zaraz. Oferty do Kurjera Pozn. zdr 80 486

### 23. ROZMAITE

#### Wizytówki

setka złotego. Ekspresdruk — Mielżyńskiego 22. Wszystko najtaniej. najspieszniej. dr 3293

#### Futra

modernizuje tanio kuśnierz — Chwaliszewo 15/16 m. 8. zdr 80 516

#### Znana wróżbiarka

#### Adarelli

przepowiada cyfr kart reki. — Przyjmuje także niedziele tylko Poznań, Podgórna 13 m. 10. zdr 80 509

### 26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

#### Kucharka

do wszystkiego szuka posady od 1-go. Oferty Kurjer Poznański zdr 80 457

#### Młody

człowiek poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty Kurjer Poznański zdr 79 994

#### Panna

z lepszej rodziny poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty Kurjer Poznański zdr 80 026

#### Panna

poszukuje posługi lub posady. Oferty Kurjer Poznański zdr 80 029

#### Kelner

200 kaucej szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdr 79 852

### Początkująca

panienka pisze na maszynie, stenografia, poszukuje bezpłatnej praktyki. Oferty Kurjer Pozn. zdr 79 422

### 27. WOLNE MIEJSCA

#### Żelazniak

i starsza ekspedientka do porcelany zaraz potrzebni. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 79 875

### 28. ROZRYWKA

#### 4 1/2 muszkietierów

Prześliczne melodie nieodparty bezustanny śmiech wytworny arcykomizm. Kinoteatr „Sfinks” zdr 79 564

#### Wielki

film z Iwanem Mozzuchinem „Casanowa” Kino „Gong”. zdr 80 012

# NOWINY

poświęteczne

Przynoszą co poniedziałek rano

Więści z Polski i ze świata  
 Sport — Nowiny Filmowe

Egzemplarz 10 gr  
 Do nabycia wszędzie.

### Skromny

czysty, elektryczność. Łazarski Rynek 2 m. 3. zdr 80 433

### Frontowy

utrzymaniem, łazienka Skarbowa 7 mieszkanie 8. ng 19 786

### 16. SZUKA POKOJU

#### Pokoju

elegancko umeblowanego tylko okolicy Ostroroga (u rodziny inteligentnej) poszukuje od 1. Czerw. z całym utrzymaniem, fortepianem. Oferty Kurjer Pozn. zdr 80 477

### 21. LICYTACJE

#### Lokal licytacji

Stary Rynek 46/7 sprzedaje wszelkie urządzenia mieszkaniowe. Pg 6 962-52.31

### 22. ZGUBY

#### Zaginęła

starsza pani (chora na ząnik pamięci), płaszcz granat, popielaty kolnierz, czapka granatowa, półbuciki czarne. Wiadomości Skośna 10 — 9. p 2825

### 24. NAUKA

#### Księgowość

Focha 72 — 13. zdr 79 520

#### Syn

ukończył 17 lat, zdrowy, silny, ukończył 7 klas szkoły powszechnej, trzy stopnie kursu dokształcającego, pragnie wyczyć się cukiernictwa piekarstwa lub kupaictwa. Łaskawe oferty uprasza Teodor Kuźniak. Podrzewie pow. Szamotuły. zdr 79 651

#### Szkoła tańców

#### Szczurkówny

Pocztowa 23 parter. zdr 79 723

## Humor zagraniczny



— Mogłabyś, najdroższa przybrać przyjemniejszy wyraz twarzy, gdy mam zamiar zrobić zdjęcie! („Prager Presse”). S. F.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop

## Przedpłata

na miesiąc styczeń 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14. kwartalnie zł 12,40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach i t. p. w razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. wyżej. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 w stróża do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe długie według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. C. Poznań nr. 200 149